

Przedmowa

Przeczytawszy uważnie tę książkę, nikt nie będzie mógł uchylić się przed pytaniem, z którym już Żydzi zwrócili się przez swoich kapłanów i lewitów do Jana Chrzciciela: „Kim jesteś?” — Kim jest ten człowiek, przekazujący poselstwo, które naszemu pokoleniu z trudem słyszącemu głos Boga dźwięczy w uszach i przenika aż do szpiku kości? Jest to znany mąż Boży, David Wilkerson, który tutaj, wysłany przez Boga, woła i ostrzega.

Już w 1974 roku w swojej książce „Wizja” z całą powagą wskazywał na znaki dni ostatecznych. Jego książka „Znaki zapowiadające sąd” opublikowana w 1978 roku, pokazała, jak lawina sądu Bożego zaczyna przetaczać się nad ludzkością. Właściwie te dwa poselstwa powinny wystarczyć, aby wszystkich wezwać do pokuty. Wiele zawartych w nich przepowiedni już się spełniło lub zaczyna się spełniać. Jednak ta leżąca przed nami książka powinna obudzić i wstrząsnąć zborem Jezusa Chrystusa.

Wprawdzie w pierwszym rozdziale autor zwraca się głównie do narodu amerykańskiego, ale my w Europie z pewnością tak samo zasłużyliśmy na sąd.

Oby zbór Jezusa przyjął ten głos trąby, przemawiający do nas w stylu starotestamentowego proroctwa, jako ostateczne ostrzeżenie i jako ostateczną wskazówkę.

Bernd Ewert

Mogę za Amosem powiedzieć: „Nie jestem ja prorokiem ani też uczniem proroka; jestem pasterzem i hodowcą sykomor, lecz Pan wziął mnie spoza trzody i rzekł do mnie: Idź, wystąp jako prorok wobec ludu mojego izraelskiego!” (Am. 7:14-15) David Wilkerson

Dawid Wilkerson

Nadszedł Dzień Pana - Rozdział 1 Zniszczenie Ameryki

[książka była wydana w języku angielskim w 1985 roku]

„Oto imię Pana przychodzi z daleka, płonie jego gniew i obciąża jego brzemię, jego wargi są pełne wzburzenia, a jego język jak ogień pożerający. I odezwie się Pan swoim potężnym głosem, i ukaże ciosy swojego ramienia w zapalczywości gniewu i w płomieniu pożerającego ognia, wśród burzy i ulewy, i ciężkiego gradu” (Izaj. 30,27;30).

„Nawet bocian w przestworzach zna swój czas, synogarlica, jaskółka i żuraw przestrzegają pory swojego przylotu, lecz mój lud nie chce znać prawa Pana” (Jer. 8,7).

Ameryka zostanie zniszczona przez ogień. Stanie się to nagle i tylko niewielu ujdzie z życiem. Całkiem nieoczekiwanie spadnie na ten naród katastrofa nuklearna i w ciągu tylko jednej godziny Ameryka będzie unicestwiona.

Przyczyną jest to, mimo największego poznania, że nasz naród tak ciężko zgrzeszył. Wprawdzie grzechy innych narodów mogą być równie straszne, ale nigdzie indziej światło Ewangelii nie świeciło tak jasno. Bóg ukarze Amerykę za jej liczne występki: za gwałty, przestępstwa, odstępstwo od Boga, za zabójstwa milionów nienarodzonych dzieci, za jej bezczelne manifestowanie homoseksualizmu i sadomasochizmu, jej korupcję, alkoholizm, za jej pozorną pobożność, za jej oziębłość wobec Chrystusa, za jej ciągle wzrastającą liczbę rozwodów, cudzołóstwo, jej pożądlivość i pornografię, za jej znęcanie się nad dziećmi, za napady rabunkowe i oszustwa, za jej plugawe filmy i praktyki okultystyczne.

W ciągu jednej godziny wszystko przeminie. Rozumując po ludzku, graniczy to z obłędem, żeby do tak bogatego i potężnego narodu zwracać się, wołając: „Tak dłużej nie może być! Sąd Boży stoi u drzwi! Nasze dni są policzone!” **Kościół Jezusa śpi głęboko i mocno, wierzący wypoczywają, a pasterze drzemią. Jakże oni będą się śmiać i drwić z tego proroctwa! Teolodzy odrzucają je, ponieważ nie pasuje ono do ich teologii. Prorocy dobrobytu nawet je publicznie napiętnują.**

To nie ma już dla mnie żadnego znaczenia. Bóg uczynił moją twarz twardą jak krzemień i dał mi kręgosłup ze stali. Dmę z całej siły w trąbę Bożą. Choćby cały świat, choćby Kościół jako całość ogłosił mnie wariatem — ja muszę dąć w trąbę Bożą i muszę zbudzić lud Boży. Czy się w to wierzy czy nie, **Ameryka zostanie wstrząśnięta przez nagle spadający straszny sąd i zostanie odrzucona przez Boga. Wiele innych Bożych dzieci, które tak samo jak ja uciszyły się wewnętrznie, aby usłyszeć Boży głos, otrzymało od Niego dokładnie to samo poselstwo: „Sąd stoi u drzwi! Obudźcie Się i przygotujcie!”**

Od chwili, gdy usłyszałem te słowa, zacząłem jak najdokładniej sprawdzać całe Słowo Boże od początku do końca. Przepowiednia tylko wtedy jest ważna, gdy jest potwierdzona przez Święte Słowo Boże. Podczas intensywnego studiowania Biblii odkryłem, w jaki sposób Bóg przeprowadza swój sąd. Wprawdzie zgadza się, że nigdy nie zniszczy On ziemi przez potop, gdyż zachował ją dla ognia. Wszyscy prorocy zapowiadali sąd przez ogień nad takimi krajami i ludami, które opuściły Boga i splugawiły się grzechem. Ich przepowiednie mają dwojakie znaczenie: po pierwsze, były one zwrócone do ich własnego pokolenia, ale po drugie — zwrócone były do przyszłych pokoleń, które popełniłyby te same przestępstwa wobec Boga. Przepowiednie o Babilonie i Izraelu spełniły się dosłownie. Ale wiele tych przepowiedni oprócz tego odnosi się do „dni ostatecznych”, a tym samym do nas, którzy żyjemy w tych ostatecznych dniach. Paweł pisał: **„A to wszystko na tamtych przyszło dla przykładu i jest napisane ku przestrodze dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków”** (I Kor. 10,11).

Może tylko zwycięzcy usłyszą i przyjmą głos tej trąby, lecz pomimo tego nie przestanę przestrzegać, ponieważ Bóg powołał mnie na stróża. Sam słyszę, co Bóg już kiedyś powiedział do Ezechiela:

„Synu człowieczy, przemów do swoich rodaków i powiedz im: Gdy sprowadzam na jakiś kraj miecz, a lud tego kraju wybiera jednego męża spośród siebie i ustanawia go swoim stróżem, a ten, widząc, że miecz spada na kraj, zatrąbi na rogu i ostrzeże lud, j ktoś usłyszy wyraźnie głos trąby, lecz nie przyjmie przestrogi, ! miecz spada i porywa go, to krew spada na jego własną głowę. Głos trąby usłyszał, ale nie przyjął przestrogi, dlatego jego krew spadnie na niego samego, lecz ten, który przestrzega, uratuje swoją duszę. Jeżeli natomiast stróż widzi, że miecz spada, a nie zatrąbi na rogu i lud nie zostaje ostrzeżony, to gdy miecz spada i porywa kogoś z nich, ten ginie z powodu swojej winy, lecz jego krwi zażadam od stróża.

Ciebie więc, synu człowieczy, ustanowiłem stróżem domu izraelskiego; usłyszysz słowo z moich ust, przestrzeżesz ich w moim imieniu” (Ez.33,2—7). |

Ameryka jest Babilonem naszych dni

Sądzę, że Ameryka jest współczesnym Babilonem ze swoim skorumpowanym społeczeństwem i swoim nierządnym systemem kościelnym. Żadnego innego narodu ziemi nie dotyczy bardziej opis z osiemnastego rozdziału Objawienia Św. Jana, niż Ameryki, kraju uprawiającego najgorszy nierząd, kraju z kupcami całego świata. Stary Babilon dawno już był zniszczony, gdy Jan otrzymał od Boga wizję zguby dokonującej się w przeciągu jednej

godziny. „Dlatego w jednym dniu przyjdą jego plagi, śmierć i boleść, i głód, i spłonie w ogniu; bo mocny jest Pan, Bóg, który go osądził. I zapłaczą nad nim, i smucić się będą królowie ziemi, którzy z nim wszeteczeństwo uprawiali i rozkoszy zażywali, gdy ujrzą dym jego pożaru. Z dala stać będą ze strachu przed j jego męką, mówiąc: Biada, biada tobie, miasto wielkie, Babilonie, miasto potężne, gdyż w jednej godzinie nastał twój sąd” (Obj.18,8—10).

Tak jak Izrael określony jest jako Miasto Boga, tak też Ameryka nazwana jest Babilonem, miastem potężnym. Chodzi tu o lud, o kraj. W przeciągu tylko jednej godziny będzie on starty i wypalony przez ogień. Sąd odbędzie się nad wszystkimi wielkimi miastami. I kraj, który dawniej był tak bogaty i kwitnący, tak cichy i spokojny, zostanie strawiony. przez ogień. „I kupcy ziemi płakać będą i smucić się nad nim, bo już nikt nie kupuje od nich towaru. I owoce, których pożyła dusza twoja przepadły dla ciebie, i wszystko, co się lśni i błyszczy, zginęło dla Ciebie, i nigdy już ich nie będzie. W jednej godzinie zniweczone zostało tak wielkie bogactwo!” (Obj.18,11;14;17). i

Wielki orzeł o potężnych skrzydłach runie wkrótce ze swojego dostojnego miejsca na szczytowej gałęzi spośród wszystkich narodów. Krzew winny, zasadzony „...w mieście handlarzy, w ziemi kupców, nad obfitymi wodami...”, wkrótce obumrze. „A był przecież zasadzony na dobrej ziemi, nad obfitymi wodami, aby móc wypuścić gałązki i wydawać owoce, i być szlachetnym krzewem winnym” (Ez.17,8).

Słowo, które Bóg przez proroka Ezechiela skierował do swojego ludu izraelskiego, jest jednocześnie Bożą wypowiedzią o Ameryce: „Tak mówi Wszechmocny Pan: Czy mu się to uda? Czy nie wyrwie on jego korzeni (...) tak że uschną wszystkie jego listki (...) i nie będzie trzeba wielkiego ramienia ani liczego ludu, aby go wyrwać z korzeniami? (...) Czy nie uschnie całkiem, gdy go dotknie wiatr wschodni?” (Ez.17,9—10).

Ach, jakże straszny jest sąd, który w najbliższym czasie spadnie na ten naród, ponieważ odrzucił on świętość Boga i nie chciał nie słyszeć o pokucie. Słyszę już wykrzykujących proroków: „Lecz został wyrwany w gniewie, rzucony na ziemię, wiatr wschodni go wysuszył, zerwano jego owoc i uschły potężne jego gałęzie, pochłonął go ogień”. (Ez.19,12).

To jest dzień pomsty i sądu Bożego nad grzechem. Pan obiecał sądzić swój lud, który „znieważył Ducha łaski”. „Znamy przecież tego, który powiedział: Pomsta do mnie należy. Ja odpłacę; oraz

Pan sądzić będzie lud swój. Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego”. (Hebr.10,30—31).

Nagła zagłada

W Biblii znajdujemy wyraźne ostrzeżenie przed nagle spadającą na nas zagładą. Wszyscy prorocy mówili o trawiącym ogniu sądu Bożego. **Ogniu, który u kresu wieków spadnie na lud, szczytający się tym, że siedzi jak królowa wśród bogactwa i że jest poza wszelką możliwością zniszczenia.** Izajasz ostrzegał: „On bowiem powala tych, którzy mieszkają wysoko, w mieście wyniosłym; poniża je aż do ziemi, rzuca je w proch...” (Izaj.26,5).

Jozue przepowiadał o ludzie, który w czasach ostatecznych rychło wyginie ze swojej ziemi: „Jeżeli naruszycie przymierze z Panem, Bogiem waszym, jakie zawarł z wami, i pójdziecie „służyć innym bogom, i będziecie im oddawali pokłony, rozpali się wtedy gniew Pana na was i wyginiecie rychło z tej dobrej ziemi, jaką wam dał”. (Joz.23,16). Tu mamy prawo sądowe, które zachowuje ważność przez całą Biblię. **Prorok Sofoniasz dmie w trąbę Bożą, która mówi o nadchodzącym dniu ciemności, dniu gęstych chmur i trawiącego ognia. W tej przepowiedni o podwójnym znaczeniu mowa jest o „nagłym końcu”, który przyjdzie na wszystkich mieszkańców ziemi.** „Ani ich srebro, ani ich złoto nie będzie mogło ich wyratować w dniu gniewu Pana, bo ogień gniewu Pana' pochłonie całą ziemię. Doprawdy, koniec straszną zagładę zgotuje wszystkim mieszkańcom ziemi”. (Sof.1, 18), Każdy z proroków wydaje się być zaskoczony szybkością i nagłością pożerającego wszystko ognia gniewu Pana, spadającego na tych, którzy otrzymali wyrok sądu Bożego.

Jan zobaczył w wizji zagładę jednej trzeciej ludności świata przez ogień i siarkę. Wróg dysponował nadzwyczaj wielką armią i posiadał broń, z której „pysków wychodziły ogień i dym, i siarka” (patrz Obj.9,16 -17). Dla mnie jest to obraz rakiet atomowych.

Od tych ognistych pocisków wyginęła jedna trzecia ludzkości: „Od tych trzech plag, to jest od ognia i od dymu, i od siarki, wychodzących z ich pysków, wyginęła trzecia część ludzi” (Obj.9,18).

Biada wam, którzy urządzacie się wygodnie na Syjonie. **Chrystus ostrzegł was, że wszystkich letnio wierzących wypłuje z ust swoich. Wypowiadaliście słowo wiary, aby nagromadzić dla siebie bogactwa i materialne dobra. Waszą wiarę wykorzystaliście do zaspokojenia waszych własnych egoistycznych pragnień i zgodnie z prawdą moglibyście teraz stwierdzić, że niczego nie potrzebujecie.** Jesteście przyodziani „...w bisior i w purpurę, i w szkarłat”, przyozdobieni „w złoto i drogie kamienie, i perły” (Obj.18,16).

W ciągu tylko jednej godziny wszystko ulegnie zagładzie! Splonie giełda - a z nią wszystkie lokaty „kapitału i papiery wartościowe. Drapacze chmur stopią się. Ogień pomsty Pana zmieni miasta w skażone pustkowia. „Nasz rząd, nasz system transportowy, nasze zapasy żywności, nasza cała telekomunikacja (radio, telewizja itd.) — wszystko przeminie w ciągu jednej godziny. Przeczytaj, tak jak jest napisane. „**Ten sam los co lud spotka i kapłana, sługę i jego pana, służącą i jej panią, kupującego i sprzedającego, pożyczającego i biorącego pożyczkę, lichwiarza i jego dłużnika. Doszczętnie spustoszona i złupiona będzie ziemia, gdyż Pan wypowiedział to słowo.** Zburzone jest puste miasto. Zamknięty każdy dom, że wejść nie można. Gdyż tak będzie na ziemi wśród ludów, jak jest przy otrząsaniu oliwek, jak przy zbieraniu resztek po winobranii” (Izaj. 24:2-3,10,13). Widać wyraźnie, że Izajasz mówi o naszym czasie ostatecznym.

Sądę, iż już Mojżesz w Duchu prorokował o naszych dniach, że Bóg w czasach ostatecznych nawiedzi ziemię żarem swego ognia. Jego proroctwo o rzeczach, które nadejdą, przyprawia każdego o gęsią skórę. Napisane jest: „Gdy ogień zapalił się przez gniew mój i płonie do głębin podziemi, trawi ziemię wraz z plonem jej. wypala posady gór. Zgarnę na nich nieszczęścia, strzały moje na nich zużyję. Będą wyczerpani głodem, strawieni gorączką i jadowitą zarazą. Wypuszczę na nich kły zwierząt wraz z jadem tych, co pełzają w prochu*.” (V Mojż.32:22-24). Czy strzały te nie mogłyby oznaczać rakiet? A może jest to rosyjski niedźwiedź, który wbija swoje zęby w naród „pozbawiony dobrej rady” (V Mojż. 32:28). Jakże smutno brzmią słowa: „Gdyby byli mądrzy, zastanowiliby się nad tym, zrozumieliby, co ich czeka” (V Mojż.32:29). Cała wizja jest obrazem tego, co zdarzy się w dniach ostatecznych. My żyjemy w tych dniach ostatecznych i jesteśmy duchowym Izraelem.

Jakże to może być, że całymi latami nie zważaliśmy na ostrzegawcze słowa Joela, On przepowiadał j jasno, że zanim nastąpi wielki, straszny dzień Pana, będą: krew, ogień i sięgające nieba słupy dymu. „I ukażę znaki na niebie i na ziemi, krew, ogień i słupy dymu. Słońce przemieni się w ciemność, a księżyc w krew, zanim przyjedzie ów wielki, straszny dzień Pana” (Joel 3:3-4).

Jak zadziwiająco musi wyglądać w niebie, gdy z ziemi unoszą się wielkie słupy dymu w kształcie grzyba. W owym dniu krwi, ognia i dymu wszyscy w tym kraju, którzy wzywają imienia Chrystusa w prawdzie, będą wywyższeni. „**Wszakże każdy, kto będzie wzywał imienia Pana, będzie wybawiony**; gdyż na górze Syjon w Jeruzalemie będzie wybawienie — jak rzekł Pan - a wśród pozostałych przy życiu będą ci, których powoła Pan” (Joel 3:5).

Autor „Listu do Hebrajczyków” mówił o dniu pomsty dla wszystkich, którzy jawnie grzeszą. „Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy, lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników”. (Hebr.10:26-27).

Pomyślcie tylko o naszym godle, o statui Wolności, która stoi u wejścia do portu w Nowym Jorku. Izajasz ostrzegał już przed nagłą zagładą, która przyjdzie na dumną kobietę. „I powiedziałaś: Na wieki będę i zawsze pozostanę panią. Nie brałaś tego do serca i nie pamiętałaś o tym, jak się to skończy. Lecz teraz słuchaj tego, rozkosznico, która tak bezpieczna się czujesz i która mówisz w swoim sercu: Ja jestem i nie ma żadnej innej, nie pozostanę wdową i nie doznam bezdzietności! Spadną na ciebie te dwa nieszczęścia, zniecka w jednym dniu: bezdzietność i wdowieństwo spadną na ciebie w całej pełni mimo (lub: z powodu - przyp. aut.) wielu twoich czarów, mimo (lub: z powodu - przyp. aut.) bardzo licznych twoich zaklęć. A tak czułaś się bezpieczna w swej złości, mówiłaś: Nikt mnie nie widzi. Twoja mądrość i twoja wiedza skłoniły cię do odstępstwa, tak że myślałaś sobie: Ja jestem i nie ma żadnej innej. Lecz przyjdzie na ciebie nieszczęście, od którego nie będziesz umiała się odżegnać, i spadnie na ciebie klęska, której nie potrafisz odwrócić, i niespodzianie zaskoczy cię zagłada, której nie przeczuwasz”. (Izaj.47:7-11).

Izajasz mówił: „**Dlatego klątwa pożera ziemię i jej mieszkańcy muszą odpokutować swoje winy; dlatego przerzedzają się mieszkańcy ziemi i niewielu ludzi pozostaje**” (Izaj.24,6). Tym razem nie potop, lecz trawiący ogień: „**I ludy będą spalone na wapno, ścięte jak ściernie, które spłoną w ogniu. (...) Grzesznicy w Syjonie zlekli się, drzenie ogarnęło niegodziwych. Kto z nas może przebywać przy ogniu, który pożera? Kto z nas może się ostać przy wiecznych płomieniach?**” (Izaj.33:12,14).

Izajasz widział Pana, nadchodzącego na ognistym wozie, aby dokonać sądu; a pobitych będzie wielu. „Bo oto Pan przyjdzie w ogniu, a jego wozy jak huragan, aby dać upust swojemu gniewowi i spełnić swoją groźbę w płomieniach ognia, gdyż ogniem i swoim mieczem dokona Pan sądu nad całą ziemią i będzie wielu pobitych przez Pana”. (Izaj. 66: 15-16).

U Izajasza znajdujemy również straszliwy opis przywodzący na myśl obraz masowej zagłady atomowej: „...ziemia zadrży w posadach. W bryły rozleci się ziemia, w kawałki rozpadnie się ziemia, zatrzęsie i zachwieje się ziemia. Wkoło zatacza się ziemia jak pijany i kołysze się jak budka nocna. Zaciążyło na niej jej przestępstwo, tak że upadnie i już nie powstanie. (...) I zarumieni się księżyc, a słońce się zawstydzi...” (Izaj. 24:18-20,23).

Nagły rozpad — wszystko stopione

Nie łudź się! Boże Słowo mówi jasno o tym, że wszystko ulegnie rozpadowi. Sądzę, że czeka nas to w najbliższej przyszłości. Na pewno nieprzypadkowo mówił Paweł o rozpadzie ciała. „Wiemy bowiem, że jeśli ten namiot, który jest naszym ziemskim mieszkaniem rozpadnie się, mamy budowlę od Boga, dom w niebie, nie rękoma zbudowany, wieczny” (II Kor.5,1). Piotr pisał ostrzegawcze słowa: „Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiż powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności, jeżeli oczekujecie i pragniecie gorąco nastania dnia Bożego, z powodu którego niebios w ogniu stopnieją i rozpalone żywioły rozplyną się?” (II Piotra 3:11-12). A Dawid prorokował: „Choćby chwiała się ziemia i wszyscy jej mieszkańcy, Ja jednak umacniam jej słupy. Bo w rękach Pana jest kielich wina musującego, pełnego przypraw; z niego nalewa, a wszyscy bezbożni na ziemi nawet osad jego wysączają i piją” (Ps.75:4,9).

Bóg stopi Amerykę tak, jak wówczas groził Izraelowi: „Jak wrzuca się razem srebro i brąz, żelazo, ołów i cynę do tygla, i rozpała pod nim ogień, aby je stopić, tak Ja zgromadzę was w moim gniewie i w mojej zapalczywości i wrzucę was razem, i stopię. Zgromadzę was i rozdmucham ogień swojej popędliwości przeciwko wam, abyście byli w nim stopieni. Jak topi się srebro w tyglu, tak wy będziecie w nim (tzn. w ogniu mojej popędliwości — przyp. aut.) roztopieni i poznacie, że Ja wylałem na was swoją zapalczywość”. (Ez. 22:20—22).

Kielich obrzydliwości Ameryki jest pełny. Niedźwiedź uzbroił się i jest gotów do ataku. Jest to tylko jeszcze kwestią czasu. Śmiercionośne rakiety nadejdą przez biegun północny. Strach, a może jakiś nadnaturalny impuls, skłoni wroga do zadania pierwszego ciosu. - „...albowiem z północy przyjdą przeciwko niemu pustoszycciele — mówi Pan” (Jer.51,48). On sam będzie przerażony zniszczeniem i spustoszeniem, jakie spowodował na ziemi. „Pan Zastępów powziął to postanowienie: poniżyć pychę, zohydzić wszelką wyniosłość możnych świata. Pan wyciągnął swoją rękę na morze, wstrząsnął królestwami, kazał zburzyć twierdze kananejskie”. (Izaj.23:9,11).

Zachariasz mówił o dniu, w którym Bóg zbierze „wszystkie narody do walki z Jeruzalem. (...) Potem wyruszy Pan i będzie walczył z tymi narodami...” (Zach.14:2-3). Ameryka ani nie będzie walczyła z Izraelem, ani go broniła. Bóg sam ochroni Izrael, a nas nawiedzi ogniem! Nawet jeżeli nie możesz sobie wyobrazić, że ogień sądu jest tak bliski, to przecież musisz uwierzyć, że jest on nieunikniony. Sofoniasz prorokował: „Dlatego oczekujecie dnia — mówi Pan — w którym wystąpię jako oskarżyciel. Bo mam zamiar zgromadzić narody, zebrać

królestwa, aby wylać na nie swoją popędlivość, cały: żar swojego gniewu. Zaprawdę, cała ziemia będzie pożarta ogniem mojej żarliwości”. (Sof.3:8).

Prorok Izajasz nie dopuszcza do wysunięcia jakiegokolwiek argumentu. Każdy, kto wierzy, że Słowo Boże jest prawdą, musi uwierzyć, że każdy kraj, na który spadnie gniew sądu Bożego, będzie totalnie zniszczony, spustoszony i złupiony. „Doszczętnie spustoszona i złupiona będzie ziemia, gdyż Pan wypowiedział to słowo”. (Izaj.24,3).

Nasze potężne arsenały broni okażą się bezużyteczne

„Oto Ja sprowadzę (...) całe to nieszczęście, które im zapowiedziałem, gdyż usztynili swój kark i nie usłuchali moich słów”. (Jer.19:15).

Jeremiasz zebrał starszych Izraela i poszedł z nimi do Doliny Ben-Hinnoma. Tam wziął jeden z dzbanów, zrobionych przez garncarza, rozbił go na wiele kawałków i zwiastował im te słowa: „Tak mówi Pan (...) Oto Ja sprowadzę nieszczęście na to miejsce, tak że każdemu, kto o nim usłyszy, zadzwoni w uszach”. (Jer.19:3).

Były to niesamowite rzeczy, które prorok zapowiedział starszym swego ludu. Rzeczy, które musiały wydawać się im zupełnie nieprawdopodobne. Był to czas, gdy w kraju panował pokój i dobrobyt. Mimo to mówił on o nadchodzącym dniu morderczego rozlewu krwi i strasznych klęsk; o dniu, w którym Bóg rozbije ich naród i wszystkie ich miasta w kawałki, tak jak on rozbił ten dzban (patrz Jer.19:6-11). Powiedział on, że całą ich broń Bóg uczyni bezużyteczną, tak że ich olbrzymie narzędzia wojenne nie uchronią ich przed Jego gniewem. Oto Boża wypowiedź: „Ja będę walczył przeciwko wam...” (Jer.21:5).

To ostrzeżenie dotyczy również Ameryki. **Nasze olbrzymie składy broni nie są niczym więcej, jak kijami i kamieniami, zważywszy, że Bóg postanowił walczyć przeciwko nam.** Jak wówczas odnosiło się to do starego Babilonu, tak samo dotyczy Babilonu dzisiejszego: „**Przestali (lub: zaniechali — przyp. aut.) walczyć rycerze Babilonu, siedzą w warowniach, siła ich wyczerpała się, zniewieścili; podpalone są jego siedziby, złamane jego zawory**” (Jer.51:30). Dlatego też nie dojdzie do żadnych uderzeń odwetowych ze strony tego narodu i jego sojuszników. Atak na nas nastąpi tak nagle i będzie nieunikniony do tego stopnia, że „zaniechamy walki”, a nasze wszystkie rakiety pozostaną na swoich stanowiskach. **W godzinie tego sądu zawiodą nasze siły. Nasi sojusznicy „zniewieścieją” i w jednej chwili skapitulują.**

Bóg wstrząśnie wszystkim i zdruzgocze wszystko, co kiedyś kochaliśmy i co było dla nas święte. Tak straszny będzie Jego sąd nad tym narodem, że wszystkim ludom z tego powodu zadzwoni w uszach. Narody ziemi z przerażenia będą z nas szydzić. „I uczynię z miasta tego (lub: z ziemi tej — przyp. aut.) przedmiot zgrozy i pośmiewisko; ktokolwiek będzie obok przechodził, zdziwi się i będzie szydził z powodu wszystkich jego klęsk” (Jer.19,8). Bóg sam będzie walczył przeciwko naszemu krajowi i chociaż kiedyś błogosławił nam, to jednak teraz nie przeznaczył nam nic prócz nieszczęścia, ponieważ tak totalnie zatwardziliśmy nasze serca. „Choćby Babilon wstąpił na niebiosy i choćby swoją twierdzę zbudował na niedostępnej wysokości, jednak ode Mnie przyjdą do niego pustoszycciele — mówi Pan” (Jer.51,53).

Nasza rana jest tak samo Śmiertelna, jak wówczas rana Izraela „Gdyż tak mówi Pan: Twój cios jest dotkliwy, twoja rana jest nieuleczalna. Nie ma (...) lekarstwa, nic nie może sprawić zbliznienia” (Jer.30:12—13). Żaden astrolog, żaden jasnowidz nie może odwrócić sądu.

Mogą drwić i szydzić z tego, ale oni również spłoną razem z nimi. „Utrudziłaś się mnóstwem swoich zamysłów. Niech wystąpi i niech ci pomogą badacze firmamentu niebieskiego, oglądacze gwiazd, którzy co miesiąc ogłaszają, co ma cię spotkać. Patrzcie, oni są jak Ściernie, które pochłania ogień, nie potrafią uratować swojego życia z płomieni — to nie jest żar węgla do ogrzewania ani ognisko, by dokoła niego siedzieć”, (Izaj.47:13-14).

Bóg dokona sądu nad Związkiem Radzieckim poprzez nadprzyrodzony ogień

Bóg sam nawiedzi Związek Radziecki [książka była wydana w języku angielskim w 1985 roku] nadprzyrodzonymi, nieopisanymi okropnościami. Wszystkie gorączkowe zabiegi pokojowe spełzną na niczym. „Gdy nadejdzie zgryzota, będą szukać pokoju, ale go nie będzie” (Ez.7:25). Wróg będzie mówił o pokoju i przez jakiś czas rzeczywiście będzie wyglądało tak, jak gdyby pokój był możliwy. Ale przygotowania wojenne będą kontynuowane w nie mniejszym stopniu. **Ameryka jako pierwsza zostanie dotknięta pomstą Bożą. Później, gdy Związek Radziecki [obecnie Rosja] wkroczy do Izraela, sam Bóg zniszczy go i pozostanie tylko jedna szósta jego ludności.** „I zawrócę cię, i wezmę cię na smyczę sprowadzę cię z najdalszej północy i przyprowadzę cię na góry izraelskie. (...) Na górach izraelskich padniesz ze wszystkimi swoimi hufcami i ludami, które są z tobą; wydám cię na żer drapieżnym ptakom, wszystkim uskrzydłonym istotom i zwierzętom polnym”. (Ez.39:2,4).

Związek Radziecki wkroczy do Izraela, ponieważ Ameryka nie będzie już w stanie przeciwdziałać temu. Obrona Izraela nie będzie naszą sprawą, lecz sprawą Boga, aby lud wybrany Jemu samemu oddał chwałę. „Potem osądzę go przez zarazę i przelew krwi spuszczę na niego i jego hufce oraz liczne ludy, które są z nim, ulewny deszcz i grad, ogień i siarkę. I tak okażę moją wielkość i moją świętość, i objawię się na oczach wielu narodów. I poznają, że Ja jestem Pan”. (Ez.38:22,23).

Sygnaly ostrzegawcze

Przed tą wielką niszczącą katastrofą nastąpią inne, mniejsze. Pola naftowe na Bliskim Wschodzie staną w ogniu, a dym dniem i nocą będzie unosił się z nich jak ostrzeżenie przed nieszczęściem, które ma nastąpić. Spadną bomby na pola naftowe, na zabudowania portowe i na zbiorniki zapasowe. Wszystkie kraje naftowe i spedycytorzy, wszystkie narody, których gospodarka oparta jest na ropie naftowej, wpadną w panikę.

Wkrótce, bardzo szybko nasz wielki gospodarczy koszmar stanie się straszną rzeczywistością. Wieść o tym wywoła zgromadzenie i przerażenie! „Ty, co mieszkasz nad wielką wodą i jesteś bogaty w skarby, nadszedł twój kres; nieć twój żywot przecięta” (Jer.51:13). Ameryka stoi przed czasem masowej hysterii, kiedy to banki będą zamykane, domy bankowe zbankrutują, a cała gospodarka całkowicie się załama. Również złoto i srebro stracą swoją wartość. „Swoje srebro wyrzucą na ulicę, a ich złoto pójdzie na śmiecie; ich srebro i złoto nie będzie mogło ich wybawić w dniu gniewu Pana. Swojego głodu nie będą mogli zaspokoić ani napęlić swojego brzucha, gdyż byli im podniętą do grzechu”. (Ez.7:19). Nadchodzącego chaosu nie będzie mógł opanować również nasz rząd. Ezechiel ostrzegał: „...ręce pospólstwa zdrętwieją ze strachu. Postąpię z nimi według ich własnego postępowania i osądzę ich zgodnie z ich prawami...” (Ez.7:27). Również te proroctwa ukazują wyraźnie wyrok sądu Bożego nad wszystkimi grzesznymi narodami.

Możesz sobie drwić ze mnie, ale twoja głęboko ukryta obawa przed krachem gospodarczym wkrótce zamieni się w smutną rzeczywistość. Ukażą się liczne rysy w naszym kruchym państwie dobrobytu; nawet najwięksi optymiści wśród nas wiedzą w głębi serca, że totalny krach jest nieunikniony. Członkowie Senatu i Kongresu będą milczeć oszołomieni, ponieważ będą musieli przyznać, że nikt już nie może zatrzymać tego zaprogramowanego chaosu. Biznesmeni, politycy i eksperci ekonomiczni będą przerażeni nagłością i zasięgiem spadającego nieszczęścia. „Synu człowieczy! Jeżeli jaki kraj zgrzeszy przeciwko mnie, dopuszczając się niewierności (...) Ja wyciągnę swoją rękę przeciwko niemu, i uszczuplę jego zapasy chleba, i ześlę na niego głód, i wytracę z niego ludzi i bydło” (Ez.14:13). Masową zagładę poprzedzi w Ameryce totalny gospodarczy krach. Wróg zaatakuje, gdy będziemy słabi i bezsilni.

Bóg przechodzi przez ogień ze swoim ludem

Bóg ochraniał trzech przyjaciół nie przed piecem ognistym, lecz w nim. Chrystus szedł z nimi przez ogień i podczas gdy oni powrócili na ten zepsuty świat, my będziemy przeniesieni do chwały w niebie. Dla tych, którzy chodzą w białych szatach, katastrofa atomowa nie jest powodem do strachu. Dla nich oznacza to dostąpienie w jednej chwili zmartwychwstania, a nie zetknięcie się z gniewem Boga. Cóż taka katastrofa może uczynić zwycięzcy, który z całym przekonaniem może powiedzieć: „Czy żyję, czy umieram, Pański jestem!”?

Zwycięzcy nie może dotyczyć gniew Boga, a przyszła katastrofa dla wierzących nie będzie oznaczała utrapienia lecz chwałę. Gniew Boży przeznaczony jest dla niewierzących i bezbożników. Od dawna przecież ratował On lud swój od sądu i gniewu. „Oto wytapiałem cię sobie jak srebro, próbowałem cię w piecu cierpienia” (Izaj.48:10). Również potop był straszną katastrofą, a jednak Noe i jego rodzina wyszli z niego bez szwanku.

Według słów, wypowiedzianych przez Dawida, sąd nad bezbożnymi oznacza jednocześnie wybawienie dla wszystkich pokornych. „Z nieba ogłosiłeś wyrok: Ziemia zatrwożyła się i zamilkła, gdy Bóg powstał na sąd, by wybawić wszystkich pokornych ziemi” (Ps.76:9-10). Sąd, który gubi straconego, oznacza wybawienie dla pokornych i świętych! Mało jestem zainteresowany życiem na tej ziemi. Razem ze wszystkimi moimi braćmi i siostrami, zwycięzcami, znajduję się teraz w zbawczej arce, w samym Panu Jezusie Chrystusie. Nas czeka coś o wiele lepszego — chwała w niebie! „W owym dniu da im Pan, ich Bóg, zwycięstwo, będzie pasł swój lud jak trzodę. Doprawdy jak klejnoty diademu będą błyszczeć nad jego krajem” (Zach.9:16).

Czy jesteśmy tak zaślepieni, tak przywiązani do tej ziemi, że nie chcemy rozstać się z nią i wolelibyśmy żyć dalej w skażonym, nieprzyjaznym środowisku? Czy wcale nie rozumiemy, że podczas tak niszczącego kataklizmu wprawdzie rozpadnie się nasze ziemskie ciało, ale właśnie w wyniku tego rozpadu otrzymamy wspaniałe nowe ciało? Dla nas będzie to przejście do chwały w jednej chwili. Jakże możemy my, którzy umarliśmy dla tego świata, obawiać się negatywnych następstw takiego wydarzenia? Jeżeli chodzi o mnie, to dawno już umarłem dla tego Świata ze wszystkimi jego przyjemnościami, bólem i zniszczeniem, tak że rozpad mojego ziemskiego namiotu przeniesie mnie jedynie do pełni mojego dziedzictwa, którego już teraz w pewnym stopniu jestem posiadaczem.

Już teraz wolno mi korzystać z mocy niezniszczalnego życia. „Który stał się nim nie według przepisów prawa dotyczących cielesnego pochodzenia, ale według mocy niezniszczalnego”. (Hebr.7:16).

Bóg będzie nas nawet trzymał za rękę, gdy będziemy musieli przejść przez ten trawiący ogień, ponieważ obiecał: „Bo ja, Pan jestem twoim Bogiem, który cię ująłem za twoją prawicę i który mówię do ciebie: Nie bój się, Ja cię wspomogę!” (Izaj. 41:13). Zwycięzcy nie będą też paleni przez płomień tak jak inni. Boże Słowo obiecuje wyraźnie: „...gdy pójdziesz przez ogień, nie spłoniesz, a płomień nie spali cię” (Izaj.43:2).

Czy chrześcijanie będą również cierpieć, gdy Bóg wstrząśnie tym narodem poprzez trzęsienia ziemi i gospodarcze katastrofy? Tak! Będzie wielka nędza i niedostatek, ale Bóg zaopatrzy swoich zwycięzców we wszystko, czego potrzebują. Pocieszy ich serca, tak że widząc te straszne rzeczy, spadające na ich kraj i całą ziemię, będą mieli pokój w sercu i będą wiedzieli: „Bóg nas ostrzegł! On nas przygotował! Już dawno wiedzieliśmy i nie musimy się obawiać! Nasz wierny Zbawiciel będzie szedł z nami aż do końca!”. Powrót do Jezusa przez śmierć w nagłej katastrofie atomowej oznacza dla mnie rzeczywiście ujęcie przed gniewem Bożym. Czy można mówić o gniewie, gdy ujmuje On moją rękę i prowadzi do raju? Wybrańcy Boga mogą bez obawy patrzeć w oczy tej katastrofie i głosić: „Nic mną nie zachwieje, ponieważ w Jego ręku jestem bezpieczny”.

Ameryka nie będzie pokutowała

Jeremiasz wypowiedział w domu garncarza prorocтво, które z jednej strony dotyczyło ówczesnego Izraela, a z drugiej - Izraela duchowego: zboru Jezusa. Poselstwo to Duch Święty ożywił dzisiaj znowu, ponieważ znajdujemy się bezpośrednio przed czasem jego wypełnienia. „Czy nie mogę postąpić z wami, Domu Izraela, jak garncarz? — mówi Pan. Oto jak glina w ręku garncarza, tak wy jesteście w moim ręku, domu Izraela! Raz grożę narodowi i królestwu, że je wykorzenię, wyrócę i zniszczę” (Jer.18:6-7).

Bóg zachował dla siebie prawo „wykorzenienia, wyrócenia i zniszczenia” w jednej chwili narodu, zboru, kaznodziei czy też dzieła chrześcijańskiego, gdy te okażą się dla Niego niezdadne do niczego i nieużyteczne. Przed ponad dwustu laty naród ten wyszedł z ręki Bożej jak cudowne naczynie. On osadził go na dobrej ziemi i błogosławił jego założycielom. Ale tymczasem zło stało się w nim tak wielkie, a nieposłuszeństwo tak się rozprzestrzeniło, że Bóg musi powiedzieć: „Wykorzenię go, wyrócę i zniszczę”. „Innym razem zapowiadam narodowi i królestwu, że je odbuduję i zasadzę, lecz jeżeli uczyni to, co jest złe w moich oczach, nie słuchając mojego głosu, to pożałuję dobra, które obiecałem mu wyświadczyć” (Jer.18:9-10).

Ten lud nie pokutował, lecz jeszcze bardziej odwrócił się od Słowa Bożego, dlatego Bóg chce teraz uczynić to, co zapowiedział. Pozostała tylko resztką, mała gromadka tych, którzy z całego serca podążają za Panem, którzy zupełnie się Mu oddali i żyją w bliskiej społeczności z Nim. Ale ogół nic nie wie o szczerej, głębokiej, z głębi serca płynącej pokucie. Niektórzy nasi przywódcy, podający się za „chrześcijan”, otwarcie przyznają, że zupełnie nie wiedzą, co oznacza nowe narodzenie. Chrześcijaństwo nie jest dla tych ludzi niczym więcej, jak pustą deklaracją i większość znanych ewangelicznych chrześcijan naszych dni jest oziębła i bardziej zainteresowana polityką, niż oddaniem się i podążaniem za Panem. Ten naród wraz ze swoim rządem i Kościołem wyznaje wprawdzie na zewnątrz Pana Jezusa, ale brakuje mu głębokiej odnowy serc. Okazujemy wielkie moralne oburzenie w obliczu nędzy, przerywania ciąży,

przestępczości i niesprawiedliwości, co jest dobre i piękne. Ale nie myślimy o tym, aby w naszych sercach panował Jezus Chrystus jako Pan i Król. Miliony Amerykanów nazywa siebie chrześcijanami, ale tylko niewielu z nich weszło przez „ciasną bramę”. Jeżeli Bóg da Ameryce jeszcze więcej czasu i pieniędzy, to zło i buntowniczność staną się jeszcze większe, a sąd coraz pewniejszy. „Gdy bezbożny doznaje łaski, nie uczy się sprawiedliwości; w ziemi praworządnej postępuje przewrotnie i nie baczy na dostojność Pana . Panie, choć podniesiona jest Twoja ręka, oni tego jednak nie widzą: Niech zobaczą Twoją żarliwość o lud i zostaną zawstydzeni, i niech ogień przeznaczony dla Twoich nieprzyjaciół pożre ich!” (Izaj.26:10 - 11).

Bóg obiecał Ameryce, że ją zachowa, jeżeli ona odwróci się od swoich nieprawości. Jak długo widzi On szczerą pokutę i odwrót od zła, wstrzymuje sąd według swojej obietnicy. Ale nic nie jest wyraźniej napisane w Biblii, jak groźba kary dla zepsutego narodu: „Jak wschodni wiatr ich rozproszę przed wrogiem, plecy a nie twarz ukazę im w dniu ich zagłady” (Jer.18:17).

Moimi duchowymi oczami widzę, jak Bóg już powoli odwraca się od naszego ludu. Ameryka zamierza popełnić niedopuszczalny grzech sprzeciwiając się Duchowi Świętemu. Wkrótce jeszcze tylko jednostki będą mogły pokutować, ale już nie naród jako całość. Cóż więcej mógłby Bóg uczynić dla Ameryki? Czy może okazać jeszcze więcej cierpliwości? „Cóż jeszcze należało uczynić mojej winnicy, czego Ja jej nie uczyniłem? Dlaczego oczekiwałem, że wyda szlachetne grona, a ona wydała złe owoce?” (Izaj.5:4). „Przez cały dzień wyciągałem moje ręce do ludu opornego, który kierując się własnymi zamysłami, kroczy niedobłą drogą” (Izaj.65:2).

Na Stany Zjednoczone i część Kanady spadną nieprawdopodobne klęski, ale większość ludzi nie chce temu wierzyć. Wierzy się łatwo prorokom, którzy mówią tylko o pokoju i dobrobycie: „Bóg obiecał zachować nas w dniu Jego gniewu, ponieważ my zachowaliśmy Jego nakaz, by przy Nim wytrwać” (Obj.3:10). Ten naród nie zachował Bożego Słowa i Kościół również nie. Dokładnie tak jak w zborze w Sardes, jest tylko kilka osób, które nie skałały swoich szat i chodzą z Chrystusem w białych szatach. Dalej jest napisane: „nie dosięgnie cię nic złego i plaga nie zbliży się do namiotu twego” (Ps.91:10). „Ale nieposłuszeństwo i zbuntowanie przekreślają Bożą obietnicę bezpieczeństwa i zachowania od zła” (Hebr.10:26-27).

Nie słuchaj proroków, którzy zapowiadają pokój i dobrobyt. Oni się mylą! Tak naprawdę nie słyszeli oni głosu Boga. Nie mają oni ducha Eliasza, Izajasza, Ezechiela czy Jeremiasza. Nie wiedzą, co to znaczy płakać i boleć nad grzechami swoich rodaków i ludu Bożego. Boży plan jest pewny, szereg strasznych katastrof dotknie nasz kraj. Ostatni raz wzywa On ludzi do nawrócenia i porzucenia swoich złych dróg i czynów. „Tak niechaj utonie Babilon i niechaj nigdy nie podniesie się z nieszczęścia, które Ja nań sprowadzę”. (Jer.51:64).

Duch uniósł Ezechiela i zaprowadził go do przybytku Pana, gdzie zobaczył on dwudziestu pięciu duchowych przywódców, książąt Izraela, którzy naśmiewali się z przestróg przed grożącą zagładą, a ze swej strony snuli plany budowy i bogacenia się. Pan rzekł do Ezechiela: „Synu człowieczy! To są mężowie, którzy w tym mieście knują zło i udzielają złej rady. Mówią oni bowiem: Nie tak wnet będzie się budować domy” (Ez.11:2-3).

Przestrogi Ezechiela i zatwardziałość serc ludzi doprowadziły do wyjątkowo aroganckiego cynizmu. Ich postawa ukazywała całkiem wyraźne cechy fatalistyczne: „miasto jest kotłem, a my jesteśmy mięsem” (Ez.11,3). **Innymi słowy: „Jeżeli rzeczywiście ma spaść ogień z nieba, chcemy przynajmniej korzystać z życia póki się da. Każdy przecież i tak odpowiada za siebie!”** Jest to dokładnie postawa naszego współczesnego, miłującego życie społeczeństwa; postawa bogatego, letniego Kościoła i milionów Amerykanów, którzy już dawno usłyszeli te straszne przestrogi, ale nie wzięli ich sobie do serca. **Zdarzały się już nawet „huragan-party” czyli huraganowe przyjęcia, podczas których pijani Amerykanie, nie zważając na ostrzeżenia, by opuścić wyspy znajdujące się w zatoce, znajdowali przyjemność w zabawie podczas orkanu. Wielu wtedy zginęło, drwiąc z szału burzy i śmiejąc się Bogu w twarz! To, co dzisiaj przeżywamy w Ameryce, jest jedną wielką katastroficzną zabawą. Miliony naszych rodaków oszalamia się alkoholem i narkotykami, zaciska pięści i wyzywa zuchwale Boga, aby zrzucił sobie bomby. Głośno wykrzykują swoje bluźniercze hasła i myślą: „...że Pan opuścił ziemię, że Pan tego nie widzi” (Ez.9,9).**

Ameryka bawi się w przededniu sądu

Tysiące chrześcijan już zauważyło Boże znaki ostrzegawcze. Ale co robią grzesznicy w obliczu grożącego im sądu? Bawią się tak, jak wówczas Belsazar, podczas gdy wróg stoi już przed bramą. **Pewna chrześcijańska grupa rockowa wyła do mikrofonu:**

„Chodźcie zabawmy się dla Jezusa!” Dla niezliczonych dzieci Bożych życie towarzyskie i przyjęcia są na porządku dziennym. Podczas gdy nad ich głowami wisi miecz sądu, przez swoją postawę pokazują oni, co myślą: „I tak nie ma to już żadnego sensu! Żyjemy jak dotychczas i róbmy co nam się podoba”.

Lud Boży czyni, co mu się podoba. Cudzołóstwo, nierząd, rozwody i ponowne zawieranie małżeństw już dawno przestały być dla niego tabu. Duchowy Izrael czasów ostatecznych wstępuje w ślady Jezusa i Jerozolimy. Bóg nie może w to uwierzyć! Zadziwiony mówi On: „Zapytajcie tylko wśród narodów: Kto słyszał coś takiego? Rzecz nader wstrętnej dopuściła się panna izraelska” (Jer.18,13).

Lud Boży czyni coś tak wstrętnego, że nawet poganie nie dopuściliby się tego. Oni nie porzucają swoich bożków. „Lecz mój lud zapomniał o Mnie, ofiarując kadzidła nicościom, które sprawiły, że się potknęli na swoich drogach, na ścieżkach starodawnych, aby chodzić po manowcach, po drodze nie utorowanej” (Jer.18,15).

Co za okropność! — mówi Pan. Lud Boży potyka się i zaślepiony odchodzi coraz dalej, opuszcza swoje drogi uświęcenia i kieruje swoje serce w stronę sukcesu, bogactwa i wszelkich innych możliwych nicości. Większość chrześcijan naszych czasów rzeczywiście nie chodzi już po utorowanych drogach.

Nic dziwnego, że Bóg odwraca się od nas! Zapomnieliśmy o nim! Można tylko płakać, czytając: „...mój lud zapomniał o mnie od niepamiętnych czasów...” (Jer.2,32). Tak niemoralny i rozwiązły może być tylko Kościół, który zapomniał o Bogu; tylko chrześcijaństwo, które jest w niewoli swoich własnych pożądliwości. Tylko ludzie nie mający żadnej nadziei, mogli się w takim stopniu otworzyć na grzech. Są to ci, którzy nie zważali na napomnienia Ducha i zatwardzili swoje serca. A serce, które stało się twarde i nie ma już żadnej nadziei, traci wszelką bojaźń przed Bogiem, śmiercią i sądem.

Kto usłyszy?

Większości z nas te słowa na pewno nie spodobały się. Są one zbyt twarde, zbyt nieprawdopodobne, zbyt nielogiczne. Jak może ten kraj, który j jeszcze teraz jest tak dumny, potężny i bogaty, nagle upaść i stać się miejscem przelewu krwi i klęsk? Któż może w coś takiego uwierzyć? Któż jest tak blisko Boga, aby usłyszeć i przyjąć dźwięk Jego trąby? Z pewnością nie fałszywi prorocy, jak Paszchur, naczelny nadzorca w świątyni Pana! Uderzył on Jeremiasza w twarz i wrzucił do więzienia, ponieważ zapowiedział on nędzę i zagładę. Religijni przywódcy ludu, kapłani i prorocy, przepowiadali ludziom tylko dobre dni, czas wielkości narodu, erę zwycięstwa, pokoju i nieskończonego dobrobytu. Jeden prześcigał drugiego w swoich uspokajających słowach i tysiące dało się zwieść tym kłamstwem. Duchowi przywódcy szli przez kraj z prorocstwem, że lud nie dozna żadnego zniszczenia. „Ponieważ mówicie: Zawarliśmy przymierze ze Śmiercią i z krainą umarłych mamy umowę, więc gdy nadejdzie klęska potopu, nie osiągnie nas, gdyż kłamstwo uczyniliśmy naszym schronieniem i ukryliśmy się pod fałszem. I wasze przymierze ze śmiercią zostanie zerwane, a wasza umowa z krainą umarłych nie ostoi się. Gdy nadejdzie klęska potopu, zostaniecie zdeptani” (Izaj.28,15;18). A Jeremiasz grzmiał do nich: „A ty (...) umrzesz (...) ty i wszyscy twoi przyjaciele, którym kłamliwie prorokowałeś” (Jer.20,6).

Boża zapowiedź sądu jeszcze nigdy nie została przyjęta przez Kościół lub przez duchowych przywódców ludu. Eliasza na polecenie Boga stanął zupełnie sam przeciwko czterystu kapłanom Baala. Jeremiasz również był w odosobnieniu, gdy przeciwstawiał się systemowi religijnemu w Judzie i Izraelu. Największymi „przeciwnikami jego prorocstwa byli przewodzący w domu Bożym mężowie.

Dlaczego Bóg każe ludziom dąć w trąbę i ostrzegać przed nadchodzącym sądem? Po pierwsze, aby obudzić prawdziwy Kościół - Oblubienicę; po drugie, aby podać przyczyny swego sądu nad oziębłymi i grzesznikami, którzy nie chcą Go słuchać. W podobieństwie o dziesięciu pannach pisze, że o północy powstanie krzyk i i mądre panny usłuchają i przygotowują się. Paweł pisze: „A to czyńcie, wiedząc, że już czas, że już nadeszła pora, abyście się ze snu obudzili, albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedy uwierzyliśmy. Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmy tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości” (Rzym.13,11-12).

Bóg oddziela resztę swoich wiernych

Widzę, że w Ameryce dzieje się teraz coś, czego dotychczas jeszcze w moim życiu nie widziałem. Jest to jakieś ponadnaturalne oczyszczanie i oddzielanie, przebiegające w ciszy i spokoju.

Chciwi pieniędzy chrześcijanie zbierają się w grupy, aby słuchać swoich proroków prosperity, którzy zapowiadają im pokój i nieskończone bogactwo. Przepowiadają oni tylko piękne i dobre rzeczy. Jeremiasz mówił: „Zaparli się Pana i rzekli: Nie ma go, nie przyjdzie na nas nic złego, a miecza i głodu nie zobaczymy. A prorocy? Przeminą z wiatrem, gdyż nie ma u nich słowa; tak im się stanie” (Jer.5,12—13). Są to ci, którzy kupują, sprzedają, jedzą i piją, jak gdyby nadchodzący sąd Boży był czystym tworem wyobraźni kilku fanatyków. Znajdując się u progu śmiertelnej katastrofy, śpią twardo i głęboko. Przemykają oczy na grzech, dopuszczają się złych rzeczy w domu Pana. Są zaślepieni i oszukiwani, a nie wiedzą o tym! Nie przyjmują po prostu ostrzeżeń Izajasza:

„Teraz więc nie drwijcie, aby nie zacieśniły się wasze więzy, gdyż słyszałem od Wszechmocnego Pana Zastępów, że postanowiona jest zagłada całej ziemi!” (Izaj.28,22).

Zwycięzcy oddzielają się i pozwalają się całkowicie wprowadzać w nowe życie uświęcenia, modlitwy, prośb wstawienniczych, jak też oddzielenia od wszystkiego, co jest z tego świata. Całym sercem zawrócili do Pana i odrzucili wszystkie tajemne uczynki ciemności. Pozwalają się oczyszczać i doskonalić. Czują zbliżającą się burzę. Słuchają ostrzeżenia, aby uporządkować swoje domy, ponieważ na Syjon przychodzi ich Odkupiciel! Chrystusa uważają oni za swoje schronienie. „I będzie każdy jak kryjówka przed wiatrem, i jak schronienie przed ulewą, jak strumienie wód na suchym stepie, jak cień potężnej skały w ziemi spragnionej” (Izaj.32,2). Na krótką chwilę musi On nas oddać sile topiących się żywiołów, ale wkrótce potem zgromadzi nas u siebie. „Na krótką chwilę porzuciłem cię, lecz znów cię zgromadzę w wielkiej miłości. W przystępie gniewu zakryłem swoją twarz na chwilę przed tobą, lecz w wiecznej miłości zlitowałem się nad tobą, mówi Pan, twój Odkupiciel. A choćby się „góry poruszyły i pagórki się zachwiały, jednak Moja łaska nie opuści cię a przymierze Mojego pokoju się nie zachwieje, mówi Pan, który się nad tobą lituje” (Izaj.54,7—8;10).

Oblubienica przygotowuje się. Prawdziwi członkowie ciała Jezusa na tej ziemi znajdują siebie nawzajem przez Ducha Świętego i poznają siebie po owocach sprawiedliwości. Oblubienica Chrystusa patrzy w oczy zbliżającej się katastrofie z wielkim opanowaniem i wewnętrznym pokojem. „Temu, którego umysł jest stały, zachowujesz pokój. Pokój mówię; bo tobie zaufał” (Izaj. 26,3).

Bóg mówi: „Wejdz, Mój ludu, do swoich pokojów i zamknij swoje drzwi za sobą, skryj się na chwilę, aż przeminie gniew! Bo to Pan wyjdzie ze swojego miejsca, aby ukarać mieszkańców ziemi za ich winę; wtedy ziemia odsłoni krew na niej przelaną i już nie będzie ukrywała swoich zabitych” (Izaj.26,20—21). Nie znaczy to, że mamy przestać ewangelizować. W żadnym wypadku. Znaczy to, że nasze serca w każdym czasie są w Nim bezpieczne, ochronione jakby ognistym murem.

Głosiciele prosperity mogą uśmiechać się pobłaźliwie nad naszym świętym oburzeniem i lekceważąco odrzucać nasze natrętne ostrzeżenia przed sądem. Żaden z nich nie może jednak zmienić Bożego planu, ponieważ On postanowił ukarać ten bezbożny naród. Nadchodzi czas, gdy nawet modlitwy jakiegoś Mojżesza czy Samuela nie będą mogły doprowadzić do zmiany Bożego postanowienia. „Wasze winy są tym, co was odłączyło od waszego Boga, a wasze grzechy zasłoniły przed wami jego oblicze, tak że nie słyszysz” (Izaj.59,2). Bóg powiedział: „Choćby stanęli przede Mną Mojżesz i Samuel, nie miałbym serca dla tego ludu. Wypędź ich sprzed Mojego oblicza, niech idą precz! Ty Mnie odrzuciłaś, mówi Pan, tyłem się do Mnie odwróciłaś. Wyciągnąłem więc swą rękę przeciwko tobie i zniszczyłem cię, mam dość pobłażania. Przewiałem ich wiejadłem po miastach tej ziemi, osierociłem i wygubiłem Mój lud, gdyż nie zawrócili ze swoich dróg. (...) Gdyż ogień rozpalili się w Moim gniewie i będzie płonął nad wami” (Jer.15,1;6;7;14).

Jednak mimo tak strasznych zapowiedzi tego, co ma nadejść, wskazał im Jeremiasz jeszcze ostatnią szansę: „Dlatego tak mówi Pan: Jeżeli zawrócisz, i Ja się zwrócę do ciebie, i będziesz mógł stać przed Moim obliczeniem; a gdy dasz z siebie to, co cenne, bez tego, co pospolite, będziesz Moimi ustami (...) bo Ja jestem z tobą, aby cię wybawiać i ratować — mówi Pan. I wyratuję cię z mocy złych...” (Jer.15,19-21).

'Ten dźwięk trąby nie ma nic wspólnego z pogmatwaną kanonadą obelg niektórych złowieszczych fanatyków, którzy koniec świata ustalają na jakiś określony dzień. Tę przepowiednię wysłuchuje i głosi stale rosnąca liczba bogobojnych, modlących się mężczyzn i kobiet. Boże Słowo mówi jasno: „Zaiste, nie czyni Wszechmogący Pan nic, jeżeli nie objawił swojego planu swoim sługom, prorokom” (Am.3,7), i dalej: „Gdy Wszechmogący Pan każe, któż by nie prorokował?” (Am.3,8).

Czy mamy się ukryć, czy ewangelizować?

Bóg nie potrzebuje Ameryki, aby zewangelizować świat. W tym zadaniu i tak haniebnie zawiedliśmy. Nasz naród ciągle jeszcze wydaje rocznie więcej pieniędzy na pokarm dla psów niż na pracę misyjną. Nastanie jeszcze ostatnie wielkie żniwo, a dzieje się to już za naszych dni. Ewangelia głoszona jest na całym świecie i to przez mnóstwo nowo narodzonych świadków z każdego ludu tej ziemi.

Jest to ostatnie wielkie żniwo dla Pana. Duch Święty właśnie budzi rzeszę świadków żyjących w Chinach. Cała Południowa Ameryka i Afryka zostały pozyskane dla Pana przez sieć namaszczonych mocą świadków z ich własnych krajów. Meksyk i Południowa Ameryka są otwarte na Ewangelię i wszędzie powstają młodzi ewangelisci. **Nie potrzebują oni ani towarzystw misyjnych, ani jakiegos szczególnego delegowania, nie są zależni ani od olbrzymich sum pieniędzy, ani od drogiego wyposażenia misyjnego.** Żyją z groszowych sum, zupełnie jak pierwsi uczniowie. W krótkim czasie przemierzają oni z Ewangelią cały świat. Będą wskazywać na ogień sądu Bożego, który spadnie na nasz lekkomyślny, bogaty, współczesny Babilon, jako na pierwszy znak zbliżającego się końca. Jednak również wtedy bezbożnicy nie zaczną pokutować, jak to przewidział już Jan w Objawieniu.

Cała reszta świata będzie świadkiem okropnej katastrofy atomowej, a mimo to będzie wzdrygała się przed pokutą. Dwie trzecie ludności ziemi będzie kontynuowało swoją pogoń za bogactwem, oddawanie czci szatanowi i wyszydzanie Boga. Kara, która spotka Amerykę, nie popchnie pozostałych do nawrócenia.

„Pozostali ludzie, którzy nie zginęli od tych plag, nie odwrócili się od uczynków rąk swoich, nie przestając oddawać czci demonom oraz bałwanom złotym i srebrnym, i spiżowym, i kamiennym, i drewnianym, które nie mogą ani widzieć, ani słyszeć, ani chodzić, i nie odwrócili się od zabójstw swoich ani od swoich czarów, ani od wszeteczeństwa swego, ani od kradzieży swoich” (Obj.9,20-21).

Czego Ameryka nie dokonała z milionami swoich dolarów, z wieloma swoimi elektronicznymi aparatami i drogimi systemami łączności, tego w krótkim czasie dokona Duch Święty za pomocą armii Gedeona, składającej się z biednych, niewykształconych ewangelistów z krajów trzeciego Świata, tak że wszyscy żyjący na ziemi usłyszą Ewangelię. Powstanie w sprawiedliwości wielka liczba zwycięzców ze wszystkich narodów. Jednak, chociaż światło Ewangelii załśni w całej swej sile, większość ludzi zwróci się do szatana i zostanie pociągnięta przez swoje własne pożądliwości. Biblia nie mówi, że sąd nad Ameryką musi być poprzedzony ewangelizacją całego świata. Jednakże ponowne przyjście Jezusa nastąpi dopiero wtedy, gdy zostanie zebrane ostatnie żniwo. Stało się to dla mnie jasne!

Ponieważ zostało nam jeszcze tylko tak mało czasu, bądźmy pilni i pracujmy. Wykorzystujmy czas, ponieważ jest to ostatnia godzina. Działajmy, dopóki trwa dzień, ponieważ nadchodzi noc, gdy nikt już nie będzie mógł działać. Zwiastujmy i nauczajmy, i idźmy na cały Świat jako Świadkowie Jezusa — tak jakby sąd nigdy nie miał nadejść. Wierzmy, że bardzo bliskie jest największe wylanie Ducha Świętego wszystkich czasów. Módlmy się, aby Pan dał ostatnie wielkie żniwo. Gotowi na wszystko zwycięzcy, są najsukuteeczniejszymi świadkami Jezusa Chrystusa. To jest właśnie odpowiedni czas, aby całkowicie poświęcić się pracy misyjnej i wnieść „ostatnie snopy”.

Oznacza to: Żadnego ukrywania się! Żadnych samotnych, górskich chat, do których można zbiec! Żadnych jaskiń, czy też innych miejsc schronienia! Żadnych zapasów żywności, broni lub wody! Święta resztko Boża może bez obawy patrzeć śmierci w oczy i mówić: „Nie boję się ciebie, dla mnie straciłaś swoje żądło i swoją grozę. Jestem gotowy, aby zostać ofiarowanym”.

Oblubienica Chrystusa już czuje to magnetyczne pociągnięcie na ucztę Baranka. Jak niegdyś Paweł, tak teraz każdy prawdziwy chrześcijanin odczuwa wielką tęsknotę, aby wreszcie być połączonym z Panem. Ale ze względu na straconych ludzi i nie uratowanych jeszcze swoich krewnych, cieszą się, że wciąż nadal są tutaj i dalej niezmordowanie bez obawy pracują.

Jestem „zdecydowany, również w przyszłości wychodzić na ulicę i nieść Ewangelię nierządnicom i narkomanom. Zamierzam w dalszym ciągu pisać książki i traktaty i rozsyłać je po całym świecie. **Gdy nadejdzie koniec, będę całkowicie pochłonięty służbą dla Pana. A więc niech nikt nie próbuje tłumaczyć tego proroctwa jako nawoływania do ucieczki przed rzeczywistością, tak jak gdybym chciał zahamować ewangelizację świata.** To byłoby naprawdę fałszywe posądzenie. Teraz, gdy wiem, że sąd Boży jest przed drzwiami, tym pilniej pracuję i z prawdziwie gorączkowym zapalem.

Największe w całej historii ludzkości wylanie Ducha Świętego ma miejsce w naszych czasach, ale objęci są nim tylko zwycięzcy. Oziębli i złoczyńcy brną coraz bardziej w zło dokładnie tak, jak zapowiedziało to Słowo Boże. Lecz sprawiedliwi otrzymują pełną miarkę oleju, aby starczyło do ich naczyń i lamp. Wkrótce wyjdziemy Mu na spotkanie, połączymy się z Nim w jednej chwili. Alleluja! W następnym rozdziale chciałbym wskazać na to, co prorocy określali jako ohydę w domu Bożym: pasterze, kaznodzieje i dzieci Boże, którzy oddają się cudzołóstwu, nierządowi i zmysłowości.